

JOANNA JAROMIN\*

## OBRAZ KRÓLESTWA BOŻEGO W PRZYPOWIEŚCI O SIECI (Mt 13,47-50)

Chociaż idea królestwa Bożego znana była już w Starym Testamencie i w judaistycznej literaturze pozabiblijnej, to jednak przez chrześcijan najbardziej kojarzona jest z nauczaniem Jezusa, a szczególnie – z Jego nauczaniem w przypowieściach. Mistrz z Nazaretu mówił zarówno o tym królestwie, które już nastąpiło wraz z Jego przyjściem i dąży do pełni, jak i o tym, które nadejdzie przy końcu czasów; jest to więc królestwo, które z jednej strony dotyka ziemskiej teraźniejszości, z drugiej natomiast – niebiańskiej wieczności. To królestwo wymaga także wieloaspektowego zaangażowania człowieka.

Jezus głosząc w przypowieściach królestwo Boże, ukazywał różne jego wymiary, m.in.: rozwój, dynamikę, wartość i wiele innych. W poniższych rozważaniach postaramy się przybliżyć te walory królestwa, które Jezus przedstawił nam w przypowieści o sieci, występującej wyłącznie w Ewangelii wg św. Mateusza (13,47-50).

### Kontekst

Przypowieść o sieci należy do Mateuszowego bloku nauczania Jezusa w przypowieściach, a dokładniej – do końcowej jego części. Poprzedzona jest przypowieściami bliźniaczymi o skarbie ukrytym w roli (13,44) i o drogocennej perle (13,45-46). O rozgraniczeniu decyduje w. 47, rozpoczynający się słowem: *πάλιν* – „dalej”, „znowu”, co wskazuje na fakt, że teraz nastąpią nowe treści. Werset 51 zawiera natomiast pytanie: „Zrozumieliście to wszystko?”, które odnosi się do przypowieści wygłoszonej przed chwilą.

---

\* Dr Joanna Jaromin – Uniwersytet Opolski.

Następnie jest wzmianka o tym, że Jezus zakończył nauczanie w przypowieściach i udał się do Nazaretu (13,53-54a). Zmiana miejsca jest tu więc dodatkowym wyznacznikiem, który wyodrębnia przypowieść o sieci jako samodzielny tekst.

Niekiedy przypowieść o sieci (Mt 13,47-50) traktuje się jako bliźniaczą przypowieści o chwaście (Mt 13,24-30), choć nie występują jedna po drugiej. Zauważa się w nich bowiem pewne podobieństwa: jak w sieci aż do momentu oddzielenia znajdują się ryby dobre i złe, tak też pszenica rosła razem z chwastem aż do zniw. Warto zauważyć, iż wersety 49a jest powtórzeniem 40b, natomiast 50 jest powtórzeniem 42. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że przypowieść o chwaście wzywa przede wszystkim do cierpliwości, natomiast przypowieść o sieci ostrzega przed sądem. J. Homerski zauważa natomiast, iż zarówno treść przypowieści o sieci, jak i jej słownictwo oraz sens zbliżone są nie tyle do przypowieści o chwaście, ile raczej do jej wyjaśnienia (Mt 13,36-43)<sup>1</sup>.

## Struktura

Przypowieść o sieci dzieli się zasadniczo na dwie części: przypowieść właściwą i jej objaśnienie. Każda z nich posiada jednak jeszcze własne elementy składowe.

### 13,47-48 – przypowieść

- 13,47 – formuła wstępna z porównaniem
- 13,48a – napełnienie się sieci
- 13,48b – wyciągnięcie sieci na brzeg
- 13,48c – oddzielenie dobrych ryb od złych

### 13,49-50 – objaśnienie (obraz sądu)

- 13,49a – przybycie aniołów
- 13,49b – oddzielenie złych od sprawiedliwych
- 13,50a – ukaranie złych
- 13,50b – rozpacz potępionych.

Już sama struktura przypowieści, bez zbytniego zagłębiania się w jej treść, pokazuje aspekt eschatologiczny. Podczas dalszej analizy spróbujemy dociec, czy taki właśnie wymiar królestwa Bożego Jezus chciał przekazać w tej przypowieści.

<sup>1</sup> J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (PŚNT III/1), Poznań–Warszawa 1979, s. 226; R.T. FRANCE, *The Gospel of Matthew* (NICNT), Grand Rapids, Michigan–Cambridge 2007, s. 542.

## Analiza egzegetyczna

Omawianą przypowieść otwierają słowa przybliżające technikę rybołówstwa. Obraz w niej ukazany był bardzo bliski słuchaczom Jezusa, zwłaszcza nad Jeziorem Galilejskim, gdzie większość mieszkańców tego terytorium zajmowała się właśnie rybołówstwem – nie wyłączając również kilku Jego uczniów. Sieć była wstęgą o długości nawet do 500 m i szerokości 2-3 m. Jeden jej koniec umocowany był na brzegu, reszta leżała zwinięta w łodzi; rybacy zataczali półkole, rozwijając i wypuszczając sieć do wody. Kierując się w stronę brzegu, zagarniali dość dużą ilość ryb i innych stworzeń wodnych. Po wyciągnięciu sieci rybacy dokonywali selekcji. Jak każdy akwen wodny, także Jezioro Galilejskie roiło się nie tylko od ryb, które w większości były jadalne, ale także od innych zwierząt wodnych. W rzeczywistości więc „złymi rybami” były te, które nie nadawały się do jedzenia lub były rytualnie nieczyste. Pamiętać bowiem należy o przepisach Prawa Mojżeszowego, w myśl którego „Każda istota wodna, która nie ma płetw albo łusek w morzach i rzekach spośród wszystkiego, co się roi w wodzie, i spośród wszystkich zwierząt wodnych, będzie dla was obrzydliwością” (Kpł 11,10; por. także Pwt 14,9-10). W przypadku Jeziora Galilejskiego do tej kategorii zaliczał się pewien rodzaj suma, ale może tu też chodzić o stworzenia niejadalne, jak różnego rodzaju skorupiaki, ryby nadpsute czy te, które miały nieprzyjemny zapach błota<sup>2</sup>. W świetle tych wszystkich dociekań, niezmiernie ciekawy jest jednak fakt, że w tekście greckim przypowieści o sieci nie występuje słowo ἰχθῦς – „ryba”<sup>3</sup>, co oznacza, że nie chodzi tu o same ryby, a akcent pada raczej na selekcję. Brak tego słowa może być jednak także czysto naturalny – po prostu sieć zagarniała, jak już wcześniej wspomniano, nie tylko ryby, ale i inne zwierzęta żyjące w wodzie<sup>4</sup>. Poza tym, co bardziej istotne, królestwo Boże symbolizowane jest przez sieć, ryba natomiast jest tylko punktem odniesienia, a nie obrazem. Warto jeszcze zwrócić uwagę na pewien szczegół – w przypowieści nie ma także konkretnej wzmianki o rybakach<sup>5</sup>.

W przypowieści właściwej (13,47-48) mowa jest o trzech różnych działaniach. Najpierw sieć zostaje zarzucona w morze, a następnie – po zagar-

<sup>2</sup> A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań–Warszawa 1981, s. 55–56; ORTENSIO DA SPINETOLI, *Matteo. Il Vangelo della Chiesa*, Assisi 1998<sup>6</sup>, s. 409; M. ROSIK, *Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu. Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 1,1–13,58)*, Tarnów 2009, s. 190; A. PACIOREK, *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*, Częstochowa 2013, s. 191–192; R.T. FRANCE, *The Gospel of Matthew*, s. 542–543; A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù* (Introduzione allo studio della Bibbia. Supplementi 18), Brescia 2004, s. 295.

<sup>3</sup> Podobnie rzecz ma się w tekście greckim przypowieści o siewcy u Marka (4,3-9) i u Mateusza (13,3b-9), gdzie nie występuje słowo σπέρμα – „ziarno”.

<sup>4</sup> A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 55.

<sup>5</sup> J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 226.

nięciu wielu ryb – zostaje wyciągnięta na brzeg. Tam dokonuje się selekcja, polegająca na oddzieleniu dobrych ryb od złych<sup>6</sup>. Na początku główny akcent pada na samą sieć; ryby i rybacy wskazani zostają jakby przy okazji, później natomiast wyraźnie wspomniane są ryby, zaś sieć tylko pośrednio. Obydwie te sceny wprowadzone są czasownikami w stronie biernej. Strona bierna aorystu: *βληθείση* – „została zarzucona”, wskazuje na fakt, że czynność zarzucenia sieci została już dokonana, co więcej – nie dokonali tego rybacy, o których zresztą przypowieść wprost nie mówi, ale sam Bóg. Innym ważnym czasownikiem w stronie biernej jest *ἐπληρώθη* – „została napełniona”, ale należy zwrócić uwagę również na aoryst czasownika *συνάγω* – „zbierać, zagarniać”, który informuje, że połów został już dokonany, choć jeszcze nie wydobyto sieci z wody. Werset 48 także wskazuje czynności jako dokonane – w aoryście. Chodzi tu jednak o perspektywę przyszłości, co znaczy, że taka sytuacja dopiero nastąpi. To wszystko pozwala więc na oddzielenie od siebie dwóch okresów: terażniejszości (dokonanej) i przyszłości (eschatologicznej). W terażniejszości następuje zarzucenie sieci i zagarnięcie ryb wszelkiego rodzaju. Te dwie czynności wyrażone zostały właśnie za pomocą czasowników w stronie biernej, co może oznaczać czynności samego Boga. Teraźniejszość można odczytać więc jako misję chrześcijańską, w której Jezus, poprzez swoich wysłanników, wzywa wszystkie narody do królestwa Bożego<sup>7</sup>. Z kolei akt sądu, zdaniem A. Paciorka, odnosi się do Kościoła, a nie do wszystkich narodów. Można się tu bowiem dopatrzeć porównania sieci do Kościoła, gdyż gromadzenie ryb „wszelkiego rodzaju” nie oznacza zebrania wszystkich ryb z całego morza. Oddzielenie dobrych od złych nastąpi więc w Kościele, a nie wśród narodów. Należy więc zastanowić się, czy można w takim razie mówić tu o „końcu świata”? Niewykluczone, że celowo chodzi tutaj właśnie o ideę sądu nad Kościołem przy końcu świata (czyli jeszcze nie o sąd ostateczny), w myśl którego „złymi” będą ludzie niezdecydowani, odznaczający się laksyzmem religijnym, czego przykładem jest m.in. trzeci sługa z przypowieści o talentach (Mt 25,14-30). Na nich właśnie koncentruje się uwaga Ewangelisty, przy jednoczesnym jakby pominięciu sprawiedliwych. Ukazanie przyszłych losów złych ludzi sprawia, że przypowieść staje się zachętą do wypełniania woli Bożej<sup>8</sup>. F.D. Bruner podkreśla natomiast, że „królestwo-sieć” jest znacznie szerszym pojęciem niż Kościół, ponieważ zawiera w sobie także pojęcie Kościoła. Ta sieć zagarnia wszystkie rodzaje stworzeń, choć w „królestwie-łodzi” (czyli w nadchodzącym królestwie niebios) znajdują się tylko dobre. Kościół, podobnie jak sieć, zawiera w sobie różnych ludzi, jed-

<sup>6</sup> A. PRONZATO, *Przypowieści Jezusa*, t. I, tłum. J. Merecki, Kraków 2003, s. 151.

<sup>7</sup> A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (1–13)* (NKB NT I/1), Częstochowa 2005, s. 565; J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 226.

<sup>8</sup> A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza*, s. 565–566; TENŽE, *Przypowieści Jezusa*, s. 194; A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, s. 296–297.

nak ostatecznie w królestwie znajdują się tylko prawi. Jest to ulubiona, etyczno-eklezjalna idea Mateusza Ewangelisty<sup>9</sup>.

W przypowieści o sieci dochodzi więc do głosu także wymiar eklezjalny. Można tu nawet odwołać się do świata symboli: w Starym Testamencie i pismach judaistycznych morze symbolizowało czasem świat i jego narody. Ryby stanowiły natomiast w judaizmie metaforę członków wspólnoty, przejętą zresztą bardzo szybko przez chrześcijan<sup>10</sup>. W omawianej przypowieści ryby niewątpliwie przedstawiają członków pewnej wspólnoty: czy to Kościoła, czy ludzkości, czy tych, którzy wejdą do królestwa Bożego.

Wyrażenie „ryby wszelkiego rodzaju” (w. 47) podkreśla także niejednorodną kompozycję wspólnoty chrześcijańskiej (królestwo niebieskie); nieco później zostaje bezpośrednio sprecyzowane, że chodzi o ryby dobre i złe (w. 48), co sugeruje niejako metaforę o dobrych i złych wierzących<sup>11</sup>. W przeciwieństwie do niecierpliwości (faryzejskiej), która szerzy się wewnątrz Kościoła, Mateusz podkreśla, że do królestwa przyjmowani są święci i grzesznicy. Chociaż Ewangelista nie precyzuje, jak długo może trwać taka sytuacja, to jednak zapowiada dramatyczną konkluzję – kiedy już sieć się zapełni, wówczas zostanie wyciągnięta i dobre ryby zostaną zebrane i zachowane, a złe będą wyrzucone (w. 48). Tak długo, jak ryby pozostają w jeziorze i w sieci, nie są rozróżnione. Dopiero wtedy, gdy zostaną wyciągnięte, nastąpi ostateczny rozdział. Ewangelista sugeruje więc wyraźnie, że sieć symbolizuje zapoczątkowanie panowania mesjańskiego (królestwo), do którego w jego fazie definitywnej będą wezwani tylko „sprawiedliwi” (por. w. 43). Niegodziwcy natomiast zostaną ukarani przez pozbawienie ich niebiańskiego błogosławieństwa; nadejdą karzący, wtrąca ich w „piec rozpalony”, gdzie jednak nie zostaną zgładzeni, ale na zawsze będą dręczeni obawą i rozpaczą<sup>12</sup>. Symbolika pieca jest zgodna z ówczesnymi wyobrażeniami sądu, w których ogień zawsze występował jako narzędzie kary. Wersety 49-50 stanowią sens całej przypowieści. Dopiero w ich świetle zauważamy jej istotne elementy. W miejsce pośrednio tylko obecnych rybaków pojawiają się aniołowie. Występuje słowo ἀφορισθῆναι – „wylączyć”, „oddzielić”, które w sposób szczególny pokazuje, że sąd Boży to definitywny rozdział między ludźmi dobrymi a złymi. Przypowieść kończy zapowiedź wiecznej kary dla złych. I tu znów aspekt escha-

<sup>9</sup> F.D. BRUNER, *Matthew. A Commentary*, vol. 2, Grand Rapids, Michigan/Cambridge 2007, s. 51.

<sup>10</sup> A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (1–13)*, s. 565.

<sup>11</sup> Zdaniem A. Pronzato, dobre i złe ryby mogą oznaczać także pomieszane wartości: prawdziwe i fałszywe. Dokąd więc człowiek nie zechce ich rozróżnić dzięki swej mądrości, dotąd panować będzie wśród nich chaos. Z drugiej jednak strony nie należy zbyt pochopnie dokonywać selekcji, ale zaczekać właśnie na moment wyciągnięcia sieci na brzeg; A. PRONZATO, *Przypowieści Jezusa*, s. 149. 151.

<sup>12</sup> ORTENSIO DA SPINETOLI, *Matteo*, s. 409–410; R.T. FRANCE, *The Gospel of Matthew*, s. 542.

tologiczny zmienia się bardziej w eklezjalny: mimo że przypowieść nie mówi wprost o pracy Kościoła, to jednak można tu znaleźć jej ideę. Istnienie Kościoła przygotowuje bowiem na sąd Boży i nawet w pewnym stopniu go antycypuje<sup>13</sup>.

Królestwo Boże jest więc jak sieć, która zagarnia wszystkie ryby, bez względu na ich predyspozycje i kondycję. Królestwo to jest bowiem przeznaczone dla wszystkich – Jezus zainaugurował je już tu, na ziemi i wszyscy mogą mieć w nim udział. Należy mocno podkreślić, że tak ukierunkowane było właśnie postępowanie samego Jezusa – przyjmował wszystkich bez wyjątku, pochylał się zwłaszcza nad tymi, którzy wyrzuceni byli poza nawias społeczeństwa żydowskiego, jak grzesznicy, celnicy, cudzoziemcy – to ich w sposób szczególny pozyskiwał dla królestwa Bożego. Trafiając więc do tej sieci, którą jest królestwo Boże w ziemskim etapie, muszą ocenić swoją kondycję – czy są rybami dobrymi, czy złymi; pobyt w sieci, czyli jeszcze tu na ziemi, to czas, kiedy można się nawrócić, zanim aniołowie dokonają podziału na dobrych i złych. Podobnie jak rybacy dokonują selekcji ryb po zakończonym połowie, tak też selekcja dokona się w dniu sądu przed nadejściem ostatniej fazy królestwa Bożego. Wspomniana już wcześniej strona bierna kluczowych czasowników wskazuje na Boże rozporządzenie – to z woli Boga wyjdą aniołowie i oddzielą dobrych od złych. Współistnienie dobrych i złych jest także zgodne z Jego wolą, gdyż nawet Kościół nie jest społecznością świętych, ale ludzi z natury swej skłonnych do grzechu. Ta sytuacja jest jednak tylko czasowa, gdyż Kościół jest na ziemi przedstawicielem królestwa Bożego, do którego wstęp będą mieli już tylko ci dobrzy<sup>14</sup>. Podobnie więc jak w przypowieści o chwaście selekcji tej nie należy przeprowadzać zbyt pochopnie, tak i tu sieć trzeba wyciągnąć na brzeg ze wszystkim, co się w niej znajduje i pozostawić rozdział tego, co dobre od tego, co złe działaniu Bożej Mądrości. Przypowieść ta wyraźnie pokazuje, iż czas obecny różni się od tego, który ma nadejść.

Przesłaniem przypowieści jest uzasadnienie faktu istnienia dobra i zła w królestwie Bożym – ich rozdzielenie nastąpi dopiero przy końcu czasów, ale do tego momentu będą współistnieć. Po rozdzieleniu dobra i zła dokona się ostateczne zwycięstwo przynależących do królestwa Bożego<sup>15</sup>. Interpretacja przypowieści sprawia, że staje się ona raczej ostrzeżeniem skierowanym do Kościoła, który jest wspólnotą ludzi dobrych i złych. Przy końcu świata źli zostaną oddzieleni od dobrych i skazani na wieczną karę. Ta perspektywa powinna być mobilizująca dla wierzących w Chrystusa, by dzięki swemu postępowaniu zostali zaliczeni do grona „dobrych”. Życie ziemskie daje nadzieję na to, by tak się stało, jest to bowiem czas na nawrócenie i przemianę.

<sup>13</sup> J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 227.

<sup>14</sup> A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (1–13)*, s. 566; TENŻE, *Przypowieści Jezusa*, s. 194–195.

<sup>15</sup> M. ROSIK, *Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu*, s. 190; A. PACIOREK, *Przypowieści Jezusa*, s. 192–193.

## Podsumowanie

Mimo radosnej świadomości, że Jezus zainaugurował już erę mesjańską, wśród pierwszych chrześcijan rodziły się pytania, dlaczego w Kościele wciąż zdarzają się upadki? Swojej wspólnotcie, borykającej się z różnymi problemami zewnętrznymi i wewnętrznymi, Mateusz dodaje otuchy, pocieszając bliskością sądu eschatologicznego, który zadośćuczyni znoszonym krzywdom i udrękom. Wyraźne jest podobieństwo do wyroczni przeciw narodom, przekazanych przede wszystkim przez proroków, w których zapowiadana jest zagłada idolatrii i niesprawiedliwości wszystkich ludów (por. Iz 24; Ez 38–39 i in.). Dobro i zło nie są identyczne przed Bogiem, jednak sprawiedliwy i grzesznik są dla Niego równi, gdyż taka jest natura Boga (Mt 5,45-48)<sup>16</sup>; On nie potępia grzeszników, ale zło, które czynią. Patrząc z tej perspektywy, obraz królestwa Bożego w przypowieści o sieci akcentuje wymiar eschatologiczny i etyczny.

Na przestrzeni wieków przypowieść o sieci bywała różnie interpretowana, często alegorycznie, wówczas w sieci upatrywano Kościół, w rybach wszelkiego rodzaju – różne narody, a pośrednio tylko wspomniani rybacy stali się „rybakami ludzi”, czyli apostołami i ich następcami. Porównanie królestwa niebieskiego do sceny połowu przywoływało bowiem na myśl początek Ewangelii Mateuszowej, gdzie powołani apostołowie z rybaków w sensie dosłownym stawali się rybakami ludzi (Mt 4,19). Tym samym znaczenie przypowieści bardziej akcentuje powoływanie ludzi do zbawienia, niż przeznaczenie do kary (por. Jr 16,16). Stąd też przypowieść o tematyce eschatologicznej stawała się przypowieścią misyjną, a co za tym idzie – nabierała coraz bardziej charakteru eklezjologicznego<sup>17</sup>. Ponieważ jednak Kościół – od strony misterium jeden i święty jako przedłużenie Chrystusa, a na gruncie empirycznym niebędący wcale wspólnotą samych tylko świętych – to forma działania królestwa Bożego, wymiar eklezjalny przypowieści o sieci zaczął być rozumiany już nie tylko na gruncie alegorii<sup>18</sup>.

Przypowieść o sieci zawiera w sobie kilka wymiarów królestwa Bożego, z których na pewno najbardziej widoczne są: eschatologiczny, etyczny i eklezjalny. Wymiary te przeplatają się wzajemnie, tworząc całościowy obraz królestwa – od tego, do którego jesteśmy włączeni już na ziemi aż po moment, w którym osiągnie ono swą pełnię przy końcu czasów; od nas jednak zależy, czy zostaniemy zaproszeni również do tego królestwa wiecznego.

<sup>16</sup> ORTENSIO DA SPINETOLI, *Matteo*, s. 410; A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 57.

<sup>17</sup> R.T. FRANCE, *The Gospel of Matthew*, s. 542; A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (1–13)*, s. 566.

<sup>18</sup> Por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 57–58.



## The image of Kingdom of God in the parable of the fishnet (Mt 13,47-50)

### Summary

The parable of the fishnet is one of the many Jesus' parables which takes the subject of Kingdom of God. Here it is compared to the fishnet which gathers all the fish without distinction of their abilities. As Jesus already initiated Kingdom of God here, on earth, opening it for all with no exception. Staying in the net reflects exactly the earthly phase of Kingdom connected closely with the Church; it is the time when one can convert. As only the net will be brought out on shore, then angels will perform a division for the good and the evil. The selection will be made on the Last Judgment Day before coming the final phase of Kingdom of God.

Thus the parable of the fishnet consists of some aspects of Kingdom of God: eschatological, ethical and ecclesial, which pervade themselves and create a holistic image of Kingdom – from the one started by Jesus on earth until the moment of reaching by them the completeness at the end of times.